

№ 69.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czwart. Ś. Kwiryna M.  
Piąt. Św. Balbiny P.  
Sob. Św. Teodory M.  
Niedz. Św. Franciszka.  
Por. Św. Ryszarda B.  
Wtor Św. Izydora B.  
Środa S. Wincentego F.

Wschód słońca: godz. 5 m. 48  
Zachód słońca: godz. 6 m. 24  
Dł. dnia: godz. 12 m. 36.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocznie „ 4 „ —  
Kwartaln. „ 2 „ —  
Miesięczn. „ — „ 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie „ 5 „ —  
Kwartalnie „ 2 „ 50  
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcyja

w ŁODZI,

ul. Przejazd № 8.

№ telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 17 (30) marca 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minko;  
w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nieparełowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petirowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Teatr Polski „Victoria“ pod art. kierunkiem M. Gawalewicza.

W czwartek po raz pierwszy „RODZINA ŻYDOWSKA“ Szaloma Alejchema.  
W piątek „KARYKATURY“, sztuka A. Kisielewskiego.

Teatr „Wielki“ W czwartek

„Palestrant“. W piątek „Faust“ opera Gounoda występ Amtrago.

## HOTEL SAVOY w Warszawie

został otwarty.

Śniadania i kolacye po kop. 75. Obiady po rub. 1.

Bank handlowy  
Wołzsko-Kamski

Oddział w Łodzi, Pasaż-Meyera № 4,

przyjmuje subskrypcję na:

Nową 5% Wewnętrzną Pożyczkę  
Państwową.

Ostateczny termin subskrypcji upływa z dniem 19 marca (1 kwietnia) r. b.

O bliższych warunkach poinformować się można w biurze Banku. 362-2

Z „Liry“ Bilety na  
KONCERT  
„MONIUSZKOWSKI“,

który odbędzie się dnia 6 kwietnia r. b. w teatrze Wielkim Sellina, nabywać można w lokalu „Liry“, Nawrot Nr. 38, w poniedziałki i czwartki od godziny 8—11 wieczorem.

Na koncert powyższy jest ważną marką członkowska z ostatniego kwartału roku zeszłego (1904). 371

Dom Bankowy 368

Maurycy Nelken i S-ka

Piotrkowska 78,

zawiadamia, że od dnia 1 kwietnia r. b. czynności biurowe trwać będą do 5 pp.

Kilka uwag nad stanem plantacji bawełny w Rosyi.

Skutkiem ustawicznego wzmagania się popytu na bawełnę ze strony przedzalni bawełnianych plantacje rosyjskie w Turkestanie i w kraju Zkaspjskim doszły do bardzo znacznych rozmiarów i obecnie dostarczają 1/3 bawełny, przetwarzanej w Rosyi, pozostałe 2/3 dostarcza przeważnie Ameryka.

Szybki wzrost przemysłu amerykańskiego obok niedostatku bawełny w latach 1903 i 1904 zwrócił uwagę krajów interesowanych na konieczność szukania obszarów pod plantacje bawełny po za granicami Stanów Zjednoczonych, aby w przyszłości uniknąć podobnej anormalnej zwyczajki cen, jak w latach 1903 i 1904, a także i skutków stąd wynikających, tak mało pożądanym dla przemysłu bawełnianego.

Rosya, postępując śladami innych państw, zwróciła baczność uwagę na rozwój krajowych plantacji bawełny; okazało się, że obszarów, zdolnych pod uprawę bawełny, jest bardzo wiele, zarówno w Turkestanie, jak i w kraju Zkaspjskim, znawcy nawet wyliczyli, ile wyniesie średnio zbiór z jednej dziesięciny i t. d. Wogóle zrobiono wszystko w tym kierunku, co zrobiła Europa zachodnia i Anglia. A jednak ani tam, ani w Rosyi ilość bawełny nie zwiększyła się i Stany Zjednoczone, jak dawniej, pozostały

głównym dostawcą bawełny na rynek światowy.

Widocznie pomyślne wyniki zależą nie tylko od szlachetnych porywów, ale i od organizacji wewnętrznej. Dlatego też Anglicy dążą jedynie tylko do zwiększenia powierzchni zasiewów pod bawełnę, ponieważ tam handel jest bardzo dobrze zorganizowany. Ustanowiono bardzo dokładną klasyfikację gatunków, są próbki każdego gatunku, istnieją również giełdy i komitety arbitrażowe, każda bala dokładnie rozgatunkowana, a każde najmniejsze nieporozumienie rozstrzyga bez apelacji Komitet arbitrażowy. W tych warunkach więc nie dziwnego, iż uwaga fabrykantów zachodnio-europejskich jest zwrócona tylko na zwiększenie powierzchni zasiewu bawełny, ponieważ są oni pewni, że otrzymają ten towar, który im jest potrzebny i który przyzwyczajeni są stale otrzymywać z Ameryki. Nie tak sprawa ta się ma w Rosyi.

W Rosyi bardzo często w zakładach oczyszczania bawełny prasują najgorsze gatunki razem z najlepszymi gatunkami bawełny. Wszystkie ta bawełna bez wyjątku oznacza się, jako pierwszy gatunek, nie bacząc wcale, iż to jest mieszanina najróżniejszych gatunków. Fabrykantowi, który otrzymał podobny transport bawełny, nie pozostaje nic innego, jak wszcząć sprawę sądową o oszustwo, a tymczasem na tem cierpi cała sprawa, albowiem bez przestrzegania dokładnej klasyfikacji produkcyja fabryk nie może postępować prawidłowo, ponieważ tylko pewne gatunki bawełny, odpowiednie mające zalety, mogą być użyte na pewne rodzaje przędzy. Tem przeważnie tłumaczy obojętność fabrykantów naszych dla spraw kultury bawełny w państwie rosyjskiem.

Tyle i tak dokładnie oznaczonych gatunków bawełny, jak w Ameryce, w Rosyi nie istnieje. Zasadniczą różnicę bawełny pierwszego gatunku od drugiego stanowi, jak wiadomo, żółty odcień pierwszego z nich. Jeżeli niedokładne (fałszywe) oznaczenie gatunków zero, pierwszego i pierw-

szego minus można tłumaczyć, jako omyłkę przypadkową, to niedokładnej klasyfikacji pośredniego i drugiego gatunku prawie że nie można uniknąć, ponieważ klasyfikowanie dokładne tych gatunków podług kolorów bawelny żółtawy lub żółty, stanowiących zasadniczą podstawę dla klasyfikacji pośredniego i II gatunku, wprost jest niemożliwym, nie mając dokładnie oznaczonych i przez ogół przyjętych próbek.

Obok konieczności ustanowienia dokładnie oznaczonych próbek każdego gatunku bawelny, występuje bardzo ważna kwestya komitetów arbitrażowych z przyczyny częstych sporów między handlarzami i kupującymi, opierających się na tem, iż w sprzedawanej bawelnie znajdują się wszelakie śmiecie, kamienie, a wreszcie daje się zauważyć zbytnia wilgotność, która nie da się objaśnić, ani warunkami klimatu, ani własnością bawelny rosyjskiej. W „Wiadomościach Towarzystwa współdziałania ku polepszeniu i rozwojowi przemysłu“ (№ 7, 1904 r.) znajdujemy bardzo ciekawy artykuł p. I. B., p. t. „Zarys charakterystyki środkowo-azyatyckiej bawelny kulturowanej, jej czystość i wilgotność“. W artykule powyższym spotykamy opisane wypadki, gdzie z jednej beli o wadze 9½ puda, otrzymano po ukończeniu czyszczenia 5 p. 34 f. bawelny i 3 p. 26 f. piasku! Z wziętej na próbę bawelny kaukaskiej gat. A. w ilości 5 p., otrzymano po oczyszczeniu 2 p. 17 f. bawelny i 2 p. 23 f. piasku i t. d.

Nieporozumienia z tych to powodów zaogniają się, a spory wzmagają się szczególnie w lata, w których ceny są bardziej niedogodne dla pośredników, np. jak się to daje zauważyć w obecnym sezonie, gdy dane zadatki na bawelnę przewyższyły znacznie istniejące obecnie ceny na bawelnę.

Widzimy więc, iż przemysł bawelniany w Rosyi cierpi skutkiem niedostatecznej organizacji handlu bawelny daleko więcej, niż gdziekolwiek indziej. Dlatego też w interesie pomyślnego rozwoju plan'acji bawelny, zdawałoby się, że koniecznym jest zorganizowanie Komitetów arbitrażowych w główniejszych rynkach Turkestanu i kraju Zakaukaskiego, a także w Moskwie i Łodzi, jako dwóch głównych ogniskach przemysłu bawelnianego państwa rosyjskiego. Idea Komitetów arbitrażowych nową nie jest, już przed 11 laty znalazła ona wyraz w „Ustawie taszkentkiego Komitetu arbitrażowego“, obowiązkiem którego miałyby być „rozstrzygnięcie wszelkich nieporozumień, mogących wyniknąć na rynku bawelnianym, odnośnie strony technicznej, a także ustępne rozważania wszelkich kwestyi i potrzeb tego zawodu.“

Sprawa ta niejednokrotnie w późniejszych czasach podnoszona była, do tej chwili jednak urzeczywistnienia w praktyce nie doczekała się, a czasby już był największy wprowadzić w czyn powyższe Komitety arbitrażowe wobec coraz cięższych warunków, w jakich się nasz przemysł bawelniany znajduje i wobec nowych cel traktatu rosyjsko-niemieckiego. Lata tłuste bowiem minęły bezpowrotnie!

W „Warszawskim Dzienniku“ czytamy:

— Ministerjum skarbu opracowało projekt pomocy lekarskiej dla robotników, który podlegnie rozpatrzeniu w komisji pod przewodnictwem sekretarza stanu W. N. Kokowcewa. Zgodnie z tym projektem, obowiązująca właścicieli fabryk powinność naturalna winna przejść w całości na te organy rządów państwowych i społecznych, które zajmują się całą sprawą publicznego miłosierdzia. Prawdopodobnie ziemstwa i miasta w niewielu tylko wypadkach będą zmuszone urządzić zakłady lecznicze wyłącznie dla robotników danej fabryki lub grupy fabryk i dlatego ani normy ani sposobu wnoszenia potrzebnej na pierwotne urządzenia sumy przez właściciela, prawo nie określa, tudzież nie oznacza i normy składki rocznej.

Pomoc lekarska wedle projektu powinna być zapewniona robotnikowi w każdym wypadku choroby bez względu, wskutek czego wynikła, podczas całego czasu, dopóki robotnik związany jest kontraktem najmu, a w razie utraty zdolności do pracy — do czasu wyzdrowienia, lecz nie dłużej nad trzy miesiące, w szczególności zaś wyjątkowych wypadkach z decyzji lekarza leczącego chorego do 6 miesięcy od dnia przerwania roboty wskutek choroby.

Stosownie do rodzaju choroby pomoc lekarska winna być podawana w następujący sposób:

- a) pierwsza pomoc w nagłych wypadkach,
- b) kuracja w ambulatoryum,
- c) kuracja w szpitalu z zupełnym utrzymaniem,
- d) pomoc przy położach robotnic.

— W sferach urzędniczych stolicy pojawiła się pogłoska, wychodząca z wyższych kół biurokracji o poważnym zamiarze rządu albo zmniejszenia etatów urzędniczych lub ograniczenia wynagrodzeń za prace służbowe. Pierwszy projekt wskazuje jakoby możliwym było zmniejszenie etatów o 20—25%, drugi wskazuje możliwość ogólnego wynagrodzenia o 18%. Wedle tych pogłosek daleko więcej sympatyi posiada drugi projekt, nie zagrażający spadnięciem z etatu prawie czwartej części z ogólnej liczby urzędników. Istnienie tych projektów nie podlega zdaje się wątpliwości, lecz według powszechnego przekonania nie mają one widoków powodzenia.

— W maju wszystkie instytucje zniesionego okręgu wojennego finlandzkiego winny wejść w skład okręgu petersburskiego. Starania zniesionych instytucji o pozostawienie ich w Helsingforsie na prawach oddziałów odnośnych petersburskich zarządów wojskowych okręgowych rada wojenna odrzuciła i w początkach maja akta i majątek zniesionych instytucji, zostanie przewieziony do Petersburga.

## Z prasy rosyjskiej.

—o—

Z Petersburga donoszą, że Finlandya otrzymać ma te prawa, z których korzystała za panowania Cesarza Aleksandra I.

\*

„Ruś“ pisze: Bardzo trafne uwagi znajdujemy w liście duchownego z Kurska, o. Józefa Łomakina, wydrukowanym w „Ruś. Słowie“. O. Łomakin mówi o ciężkim położeniu pasterzy, którzy w obecnych czasach mają wiele do powiedzenia swym parafianom, lecz zarazem narażeni są na „niedorzeczne zarzuty“ reakcyjnych gazet i ich korespondentów denuncyatorów.

«Trzeba mówić—pisze O. Łomakin—ażebym położył kres napadom nieoświeconego stanu na inteligencyę i kształcąca się młodzież. Trzeba mówić, ażebym powstrzymał ten straszny ruch, który rozwinął się w dmitrowskim powiecie i który wybuchnąć może w każdym innym miejscu gdzie pasterze dusz milczą. Trzeba mówić, żebym podtrzymał wśród naszego biednego narodu ducha, upadającego pod ciężarem niepowodzeń wojennych. Trzeba mówić, ażebym przygotował lud do nowego nieszczęścia—cholery, jeżeli podobać się będzie Bogu zesłać na nas i tę straszną plagę.

«Wiele rzeczy mówić powinni pasterze dusz. Ale zład weźmą swobodnego, silnego ducha, by wypowiedzieć słowa gorące, które działają silnie! Czy może powstać takie gorące słowo, kiedy dokoła panuje niedowierzanie i podeźliwość, kiedy zbyt gorliwa «czarna setka» prasy czyta nietylko pomiędzy wierszami, ale i w myślach, i dopatrując się tam czegoś, piekielnie wrzeszczy, «słowa i czyn!»—żąda kompletnego zaprzeczenia i oddaje winnego bez winy pod sąd skandaliczny i śledztwo!

«Nie—powiada o. Łomakin—w takich warunkach pasterze dusz nie otworzą swych ust. Mogą tylko zamilknąć głębiej jeszcze, niż milczeli dotychczas».

Czy wyjdzie to na dobre?—zapytuje «Ruś».

\*

Organ urzędowy gubernatora wojennego obwodu samarkandzkiego ogłosił rozkaz następujący:

„Celem samoobrony miast kraju turkestańskiego, dowódca wojska okręgu turkestańskiego uznał za rzecz konieczną zaprowadzić we wszystkich miastach kraju dobrowolną naukę strzelania dla ludności męskiej wyznania chrześcijańskiego.

„Ćwiczenie będzie się odbywało codziennie, pod kierunkiem oficerów.

„Naukę strzelania zaprowadza się dla dobrosamejże ludności chrześcijańskiej, albowiem w czasach wojennych niepodobna rachować na to, ażebym wojsko, zaprzątnięte przez wroga ze-

wnętrznego, mogło zdążyć wszędzie, gdzie okazałoby się potrzeba użycia go wewnątrz kraju.

„W wielu przeto razach zajęć może potrzeba obrony ognisk domowych własnymi siłami.

„Rząd w tym celu urządził już umyślnie składy broni.

„Na mocy niniejszego rozporządzenia generał-gubernatora turkestańskiego, gubernator wojenny obwodu samarkandzkiego wzywa ludność do wzięcia udziału w dobrowolnej nauce robienia bronią, miejscowym zaś władzom administracyjnym zaleca współdziałać, ażebym do ćwiczeń zgłosiło się jaknajwięcej osób».

Rozkaz powyższy „Birzewyja wiadomosti“ (№ 8713) zaopatrzyły w uwagi, napisane przez «Turkestańczyka», a które brzmią tak:

«Jakiego wroga zewnętrznego ma na myśli rozporządzenie generał-gubernatora turkestańskiego? Najprawdopodobniej mowa o jakichś powikłaniach na granicy afgańskiej. Afganistan jest naszym odwiecznym wrogiem, aczkolwiek z nami sąsiaduje. Bo kiedy ten sąsiad uprzejmie ścisła nam dłonie, to można być pewnym, że w Kabulu lub Heracie powiewa zielona chorągiew proroka i derwisze zapowiadają świętą wojnę przeciwko niewiernym. Afganistan jest inicjatorem i podżegaczem wszelkich intryg i knoń przeciwko władzy rosyjskiej w Azji Środkowej, niezależnie od naszych przyjaciół anglików, i prądów, od strony Turcyi wiejących.

Jeżeli przeto władze turkestańskie jawnie wypowiadają obawę starcia z Afganistanem, to trzeba się z tem pogodzić, albowiem prędzej, czy później, wbrew naszej woli, będziemy musieli porachować się ze zdrazieckim sąsiadem.

Znacznie większe niebezpieczeństwo nam grozi, jeżeli pod wrogiem zewnętrznym należy domyślać się Japonii. Obwieszczenie znaczyłoby, że wojsko turkestańskie ma być wyprawione na Daleki Wschód. W przypuszczeniu tem niema nic nieprawdopodobnego, albowiem na radzie wojennej w Petersburgu gen. Dragomirow zalecał pomiędzy innymi użycie do walki doświadczonego wojska turkestańskiego.

W pierwszym razie — gdyby przyszło do wojny z Afganistanem—musielibyśmy, być może, rachować się z fanatyzmem ciżby muzułmańskiej, podniecanej powodzeniem Japonii.

W drugim razie — gdyby wojsko turkestańskie wysłano na Daleki Wschód—niechybnie wybuchnie powstanie, którego rozmiarów nikt nie zdoła określić, a już najbardziej my sami. Przecież w r. 1898, podczas zupełnego pokoju, przesłaliśmy powstanie Andiżanu.

Pięciomilionowa ludność kraju, z wyjątkiem może kirgizów, stanowi trudny materiał wprawdzie do zapalenia, ale bardzo niebezpieczny, jeżeli się zapali. Tożsamość rasy, religii, praw i zwyczajów raler sprzyja wywołaniu powstania. Naiwnością byłoby mniemać, żeśmy tam silni dzięki przywiązaniu ludu, nie zaś potężne oręża i wyższości kultury. Ludność Turkestanu znosi nas, ponieważ miłuje pokój i ponieważ zna swoją bezsilność w porównaniu z nami.

Kilkadziesiąt lat zatarało tam pamięć despotyzmu chanów. Zresztą nowe pokolenie nie pamięta zgoła okrutnych rządów chińskich, a uważa się za naród podbity.

Oto dlaczego, znając coś niecoś «szacowną perłę w koronie rosyjskiej», jesteśmy zdania, że w teraźniejszej ciężkiej chwili nie należy wysyłać na Daleki Wschód z Turkestanu ani jednego żołnierza.

«Aby jednego żołnierza, gdyż inaczej możemy tę perłę utracić.»

## KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE, Dziś Dobromira. Jutro Zbigniewa.

TEATR VICTORIA. Dziś „Rodzina żydowska“, sztuka Alejchema. Jutro „Karykatury“, sztuka Kisielewskiego. Początek przedstawień o godzinie 8¼ wieczorem.

TEATR WIELKI. Dziś „Palestrant“, operatka. Jutro „Faust“ opera Gounoda. Początek przedstawień o godzinie 8¼ wieczorem.

KONCERT. Jutro koncert Towarz. muzycznego w Grand Hotelu. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

CYRK. Dziś i jutro przedstawienie. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

ZEBRANIE. Jutro posiedzenie członków oddziału chemicznego, Sekcyi technicznej; w lokalu własnym. Początek o g. 8 i pół wieczorem.

# KRONIKA.

**Zaległości podatków.** Kasa miejska w roku bieżącym przeżywa ciężkie chwile. Zaległości należności podatkowych z dniem każdym wra- stają do tego stopnia, że magistrat swoje zobowiązania płaci z funduszów zapasowych, które są już na wyczerpaniu. Sekwestratorzy pomimo energicznych zabiegów niewiele zrobić mogą. Na zaległości te wpływa ta okoliczność, że właściciele nieruchomości nie mogą odebrać od lokatorów swych należności.

Wobec takiego stanu rzeczy magistrat w r. b. wstrzymuje się od wykonania wielu robót, które były projektowane. Będą wykonane tylko roboty niecierpiące zwłoki.

**Z kolei.** Ministerium komunikacji zakomunikowało zarządom kolejowym, że w № 166 «Zbioru taryf» wydrukowano, iż z dniem 20 marca r. b. ma być zawieszony wysyłanie ładunków pasażerskich za frachtem pospiesznym na wszystkie stacje kolei syberyjskiej, położone na wschód.

Ministerium wyjaśnia, że w następstwie rozporządzenia tego, powinno być zawieszona przyjmowanie do przewozu na wszystkich kolejach, zarówno rządowych, jak i prywatnych, ładunków pasażerskich za frachtem pospiesznym, adresowanych z zachodu na i poza koleje syberyjskie, za wyłączeniem bagażów, okazanych przy biletach osobowych na przejazd.

**Uczciwa reforma.** Robotnicy fabryki Geyera, Kindermana, Niciarni, fabryki Heinzla i Kunitzera, I. K. Poznańskiego i wielu innych, powzięli chwalebny zwyczaj zupełnego zaprzestania picia wódki i palenia papierosów.

Dziewczęta pracujące postanowiły nie nosić we włosach grzebieni i nosić gładko włosy.

Piękna ta reforma oszczędnościowa ogarnia cały stan robotniczy.

**Farbiarnie i apretury.** Wobec ciężkich warunków prowadzenia przedsiębiorstw farbiarni i apretur („wykańczalni“), wywołanych podrożeniem różnych artykułów, stosowanych w fabrykacji, oraz podniesieniem płacy robotnikom, przy skróconym dniu roboczym, właściciele farbiarni i apretur zmuszeni byli przedsięwziąć środki, aby przy prowadzeniu fabryk nie być narażonymi na straty, jakimi mogliby zamknąć swoje bilanse. W tym celu na wspólnych naradach postanowili oni wprowadzić nowe cenniki, podnosząc dotychczasowe normy stawek za farbowanie i wykończenie towarów o—15% do 20%. Od uornomowanych w ten sposób cen postanowili nie odstąpić właściciele farbiarni i apretur w Łodzi, Zgierzu i Tomaszowie. Zobowiązali się oni działać solidarnie, nie wytwarzając wzajemnej konkurencji. Zobowiązanie to ujęte zostało w odpowiednią formę umowy, podpisanej przez strony zainteresowane. W wymienionej umowie postawiono za warunek, iż w razie wyłączenia się któregoś z podpisanych właścicieli z obowiązującego postanowienia, będzie on musiał tytułem kary zapłacić pewną sumę, którą określa sąd honorowy, złożony z pp.: Maurycyego Pischa (przewodniczący), Ludwika Kajzerbrechta, Teofila Maksa (ze Zgierza), Bachracha, Schmidta i Karola Buhlego.

Jako kaucję zabezpieczającą sumę mającą być ściągniętą tytułem kary, każdy właściciel farbiarni i apretury złożył odpowiednią liczbę weksli, podpisanych in blanco. Zobowiązanie wekslowe uornomowane zostało w stosunku 500 rubli od każdego 50,000 kapitału obrotowego. Zgromadzone tą drogą weksle zdeponowane zostały w jednym z banków tutejszych.

Tym sposobem utworzony został rodzaj syndykatu właścicieli farbiarni i apretur, który, zdaniem stron zainteresowanych, w teraźniejszych warunkach pracy, uchroni od przewidywanych strat.

Zredukowana obecna praca wynosi 10 godzin dziennie, mianowicie od godz. 7 rano do 12 w południe i od godz. 1 po południu do 6 ej wieczorem. Płaca robotników podniesiona została według ułożonych norm na podstawie uchwał fabrykantów łódzkich, zapadłych w swoim czasie na zebraniach w Grand Hotelu.

**Browary łódzkie.** Wczoraj, o godz. 7 wieczorem, w lokalu przy ulicy Dzielnej № 31, odbyło się zebranie przedstawicieli browarów łódzkich. Ponieważ narady, mające na celu omó-

wienie różnych spraw, dotyczących wytwórstwa i uornomowania cen różnych gatunków piwa, nie dały jeszcze pozytywnych wyników, postanowiono zebrać się raz jeszcze.

**Kasa chorych.** Wczoraj, o godz. 6 wieczorem, w gmachu Towarzystwa kolei elektrycznej miejskiej, rozpoczęły się przedwstępne narady wybranych delegatów z pośród pracowników tej instytucji w sprawie założenia kasy chorych. Narady miały na celu omówienie kwestyj, dotyczących opracowania ustawy projektowanej kasy chorych, z której korzystać będą zarówno oficjaliści kolejowi, jak i ich rodziny.

**Sekcja techniczna** W piątek d. 31 b. m., o godz. 8 1/2 wieczorem, w lokalu przy ul. Dzielnej nr. 31, odbędzie się posiedzenie oddziału chemicznego łódzkiej Sekcji technicznej. Porządek posiedzenia: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia; 2) odczyt d. ra chem. Goldsoblą, p. t. «Wody ściekowe i ich oczyszczanie»; 3) referaty z czasopism; 4) sprawy bieżące. Ze względu na interesujący i bardzo sumiennie opracowany odczyt, pożądanem byłoby liczne zgromadzenie się członków, nietylko oddziału chemicznego, lecz i mechanicznego.

**Nadesłane.** Zarząd łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności, chcąc uczcić pamięć zmarłych b. p. Wilhelma i Ewy z Baumritterów Landau, postanowił odsetki od czynionego w swoim czasie przez p. Józefa Landau na rzecz tegoż Towarzystwa legatu, w wysokości rub. 3,000, przeznaczyć w bieżącym roku na ogólne cele Towarzystwa dobroczynności.— Wiceprezes Zarządu J. Kunitzer. Członek-sekretarz A. Raubał.

**Żydowskie Towarzystwo dobroczynności.** W dniu dzisiejszym Zarząd żydowskiego Towarzystwa dobroczynności wydał biednym tkaczom, pozbawionym zarobku rub. 1,200 tytułem zapomogi na tydzień bieżący.

Zdaniem Zarządu Towarzystwa, fundusz, jakim obecnie rozporządza wystarczy zaledwie na wydanie jeszcze jednorazowego zasiłku. Dlatego też postanowiono przedsięwziąć wszelkie starania, w celu zdobycia na ten cel środków. W przeciwnym razie tkacze bez zajęcia pozbawieni zostaną na przyszłość wszelkiej pomocy materialnej.

**Ćwiczenia straży.** W sobotę, dnia 1 kwietnia r. b., o g. 8 wieczorem odbędzie się ćwiczenia sygnałowe II oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym III oddziału.

**Rzeźnia miejska.** Sprawozdanie statystyczne Tow. akc. Rzeźni miejskiej za okres czasu od 14 lutego do 14 marca r. b. wykazuje, że w dalszym ciągu ruch pod względem dowozu różnych zwierząt na ubój zmniejsza się, gdy tymczasem dowóz mięsa potęguje się coraz więcej. Objaw ten tłumaczy się tem, że dostawcy mięsa korzystają z wygodnych dla siebie warunków przywozu, oraz z popytu na mięso przez odbiorców.

Przygotowane świeżo przez Zarząd Rzeźni miejskiej sprawozdanie za czas od 14 lutego do 14 marca r. b. wykazuje, że dowieziono do Łodzi kolejami żel. i drogami gruntowymi ogółem 14,197 sztuk, mianowicie: bydła stepowego 1253 szt., bydła miejscowego 1529 szt., cieląt 7235 szt., trzody chlewnej 4105 szt., owiec 66 szt. i koni 9 sztuk.

W porównaniu z rokiem ubiegłym, w tymże okresie czasu obecnie dowieziono mniej o 90 sztuk. W ciągu tego czasu dowieziono z różnych stron do Rzeźni mięsa ogółem 7832 pud., mianowicie: wołowego 4821 pud., wieprzowego 1966 sztuk, cielęciny 225 pud., słoniny 203 pud., wędlin 615 pud.

W porównaniu z rokiem ubiegłym, w tymże czasie dowieziono więcej o 573 pud. Z dostarczonej ilości zwierząt zabito w Rzeźni miejskiej od dnia 14 lutego do 14 marca r. b. ogółem 12937 sztuk, czyli w porównaniu z rokiem ubiegłym mniej o 220 sztuk.

Pozostałe sztuki, które nie uległy zabiciu w Rzeźni, zostały sprzedane na targowisku tejże Rzeźni różnym handlarzom z okolic przez dostawców.

Poszczególne wykaz przedstawia się, jak następuje: bydła stepowego zabito 1253 sztuk, bydła miejscowego 1285 sztuk, cieląt 7122 szt., owiec 66 szt., koni 9 sztuk, trzody chlewnej 3202 szt.

W tymże okresie czasu skonfiskowano z powodu ujawnionych chorób całych sztuk 18, a w tej liczbie trzody chlewnej 11 sztuk, jako dotkniętych trychinami i 6 sztuk węgrowatych, oraz 1 konia nosatego. Prócz tego, zniszczono z przywiezionego do Rzeźni mięsa 8 pud. i 9 funtów, mianowicie 33 fun. wieprzowego z powodu ujawnionych trychin, oraz zepsutego 4 pudy, zepsutej cielęciny 8 pudów i 2 pudy nadymanej, szynki trychinowatej 28, a węgrowatej 22 funty. Oddano do wygotowania w specjalnym aparacie 49 szt. trzody chlewnej węgrowatej.

Skonfiskowano przez władze policyjne w sklepach i na ulicy z powodu, że nie podlegały rewizji w Rzeźni (pozbawione plomb i stempli): mięsa wieprzowego 3 pudy, wołowego 11 pud., cielęciny 5 pud. i wędlin 4 pudy i 10 funtów.

**Ze Zgromadzenia zjednoczonych majstrów tokar-**

skich. Zapowiedziane na wczoraj zebranie majstrów tokarskich, nie doszło do skutku, z powodu przybycia małej liczby członków. O terminie drugiego zebrania będą rozesłane zawiadomienia.

**Biedna.** Opiece i pamięci naszych czytelników polecamy Mrozowską, zamieszkałą na Bałutach, ul. Aleksandrowska nr. 23, róg ul. Kiełbacha. Mrozowska ma 4 dzieci, sama chora, mąż nie chce dbać o utrzymanie rodziny.

**Ogólne osłabienia.** W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Nowomiejskiej 14 Ernestyna Gat, lat 50, odwieziona została do szpitala Poznańskich; na ul. Dzielnej nr. 2 Jakób Olewiński, lat 39; na ul. Przejazd nr. 20, mężczyzna, lat około 25, niewiadomo nazwiska; na ul. Rozwadowskiej nr. 30 Balbina Wodnicka, lat 52 i na ul. Krótkiej nr. 58 na Bałutach Chana Galewska, lat 30. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili chorym doraźnej pomocy i pozostawili ich na miejscu z wyjątkiem pierwszej.

**Kradzieże.** Wczoraj, do mieszkania Adolfa Kajlicha, przy ul. Główniej nr. 52, wtargnęli złodzieje, gdzie otworzywszy szafy i biurka, skradli różne rzeczy, wartości stu kilkunastu rubli.—Tegoż wieczoru ze stajni Andrzeja Kazimierczaka, przy ul. Składowej nr. 38 złodzieje uprowadzili konia, wartości 120 rb.

**Napady.** Franciszek Mieszczon, 31-letni krawiec, przechodząc przez ulicę Widzewską około domu № 67, zraniony został w twarz w okolicę lewego oka. Pomocy udzieliło Pogotowie ratunkowe.

— Wczoraj wieczorem na ulicy Średniej № 38 Konrad Becher, 35-letni tkacz, został napadnięty przez 2-ch drabów, którzy w czasie rabunku zadali mu rany w szyję i plecy, poczem zbiegli. Do ranionego i brojącego krwią zawezwano Pogotowie. Lekarz rany opatrzył, poczem poszkodowany odwieziony został dorożką do mieszkania na ulicę Zgierską.

**Oparzenia.** Na ulicy Zachodniej № 20, Jan Majewski, 25-letni kelner, wskutek eksplozji maszyny spirytusowej, oparzony został w twarz. M. pośpieszył na stację Pogotowia, gdzie udzielono mu odpowiedniej pomocy.

— Na ul. Miłsza № 55 Wilhelm Gotlieb, 42 letni kowal, wskutek pęknięcia kociołka został boleśnie poparzony w twarz. Wezwany lekarz Pogotowia opatrzył rany.

## SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

**Teatr.** W dniu dzisiejszym w teatrze «Victoria» po raz pierwszy wystawioną zostanie „Rodzina żydowska“, obrazy sceniczne z życia żydów Szaloma Aleichema. Są to obrazy na tle walki, pomiędzy rodzicami zacofanymi a dziećmi, które wychowane już zostały w duchu postępowym. «Rodzina żydowska» powtórzona zostanie w sobotę.

Jutro zaś wznowione zostaną „Karykatury“, sztuka Kisielewskiego, w której w roli szwaczki Zośki wystąpi pani Marya Karszo-Olszewska.

Teatr Wielki dziś odegra „Palestrant“, operetkę Millöckera; jutro zaś wystawia po raz pierwszy «Fausta», operę Gounoda z p. Pawłem Amirago w roli tytułowej.

W niedzielę po południu w teatrze Wielkim z połączeniem siłami dramatu i operetki wznowiona zostanie sztuka «Zbyszko i Danusia», przerobiona przez A. Walewskiego z powieści Henryka Sienkiewicza „Krzyżacy“.

**Towarzystwo muzyczne.** Program wieczoru muzycznego, mającego się odbyć w piątek d. 31 b. m. w sali Grand Hotelu. 1. a) «Romance Sans Paroles», op. nr. 9, H. Wieniawskiego, b) «Nocturne» Chopina-Sarassatego, wykona na skrzypcach z tow. fortepianu p. Chwat. 2. a) «Zwiędły listek» Noskowskiego, b) «Na śniegu» Karłowicza, odśpiewa z towarz. fortepianu p. M. Bogucka. 3. «Bobo» P. Koźmińskiego, wypowie p. Janowa Jakubowska. 4. «Polonais» Brillante» H. Wieniawskiego, wykona na skrzypcach z tow. fortepianu, p. Chwat. 5) «Mój walczyk» M. Gawalewicza, wypowie p. Jakubowska. 6. a) «Noc Rubinsteina», b) «Otwórz Janku» Niewiadomskiego, odśpiewa z tow. fortepianu p. M. Bogucka. Akompaniować będzie p. W. Osiński. Początek o godzinie 8 1/2 wieczorem.

## SFOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
29, III 1 pp.	746.1	+ 3.2	90	Pd Z 1	Z dnia 29, III Temperatura max. +5.0° C.
29, III 9 w.	746.0	+ 2.6	93	Pd W 1	Temperatura min. + 0.8° C.
30, III 7 r.	744.0	+ 2.6	87	Pd 1	Opadu 0.1

**Ze Zgromadzenia zjednoczonych majstrów tokar-**

## O BIUROKRACJI.

—:—

W ostatnich dniach ukazała się książka pułkownika Welsly, zawierająca wspomnienia z 60 dziesiątki lat zeszłego wieku, kiedy autor był attaché wojskowym przy poselstwie angielskim w Petersburgu. Czyniąc w końcu książki porównanie pomiędzy swymi czasami a teraźniejszością, p. Welsly silnie podkreśla chroniczną nieudolność, niedbalstwo i lekkomyślność biurokracyi. „Aby tylko na pozór wszystko było, jak się należy“ — oto stałe hasło. Gaz. «Ruś» przytacza zawarte między innymi w omawianej książce opowiadanie o oględzinach pancernika «Piotr Wielki», budowanego właśnie w czasie pobytu pułkownika Welsly w Petersburgu. Znajdujemy tam szczegóły następujące:

„Wobec spodziewanego przybycia Monarchy, zawieszono na pancerniku wszelką pracę produkcyjną. Setki robotników, pracując w dzień i w nocy, wykończyli urządzenie kajut. Boki statku uzbrojono w pancerny... dekoracyjny. Zbudowano pokłady ruchome z drzewa, pomalowanego na kolor stali. Rankiem tego dnia, w którym Monarcha miał oglądać pancernik, kapitan rozkazał jednemu z mechaników zapalić kilka snopów słomy, aby z kominu wyszedł dym. Wyglądało to tak, jakby kotły zaczęły już działać.

Kiedy książę Edynburski przybył do Rosyi, aby pojąć za żonę córkę Monarchy, opowiedziałem mu to wszystko. Książę nie uwierzył. Powiedziałem mu wtedy, iż rychło nastąpi rewja w Kronsztadzie, że to mu da najlepszą możliwość sprawdzenia, jak budowano «Piotra Wielkiego». Po rewii książę Edynburski rzekł mi, iż omyliłem się tylko pod jednym względem: wieże ruchome zrobiono nie z drzewa, lecz z płótna, napiętego na ramy. Marynarze chętnie się, iż «Piotr Wielki» będzie najpotężniejszym ze wszystkich istniejących statków wojennych. W rzeczywistości pancernik ten był tak marnie zbudowany, iż kiedy mu nadano szybkość, większą niż 8 węzłów na godzinę, zaczął mocno przeciekać. Skoro zaś rozpoczęto strzelanie z wielkich armat, to odleciały główki od nitów“.

O nieudolności biurokracyi pisze również ks. Meszczerskij. Wojsko rosyjskie, zdaniem księcia M.

„rozbiliśmy my sami, my, w osobach nieudolnych wodzów, my, w osobach pułkowników i koryfeuszów sztabu generalnego, którzy z honoru rozkazywania oficerom i żołnierzom rosyjskim uczynili sobie obowiązek nudny i spełniany byle jak, bez idealnego ukochania żołnierzów, bez idealnej miłości ojczyzny i troski o jej chwałę; my, w osobach urzędników wojskowych i morskich, kierujących całą sprawą obrony Państwa...“

Przytaczając wynurzenia ks. Meszczerskiego gazeta «Ruś» dodaje:

„Tak tedy „myśmy“ winni — t. j. winien cały lud, cała Rosya. Cóż jednak począć w takim razie? Czy podpalić Rosyę ze wszystkich czterech rogów? Przecież to tylko słoma spali się tedy szybko i uwolni miejsce dla czegoś innego i lepszego. Trzeba koniecznie wyjaśnić dokładnie, co to za „my“: trzeba wyjaśnić skąd się biorą zastępy nieudolnych niedbalców, techników; kto wytworzył atmosferę ospalstwa; kto bronił systemu, który sprzyja jedynie najbrutalniejszemu egoizmowi i obojętności w stosunku do spraw ogólnych; kto zrobił z „obywatela“ („grażdanina“) niemego wykonawcę przepisów i okólników“.

## W Towarzystwie prawniczym

W PETERSBURGU.

I.

Wszystkie pisma poświęcają artykuły o referacie W. Kuźmina-Karawajewa o zasadach wyborów w Rosyi.

Treść poglądów referenta polega na następującym dowodzeniu.

Wobec wypadków obecnych, powołanie przedstawicieli ludności powinno się odbyć w możliwie prędkim czasie. Wskutek tego stosowanie normalnego systemu reprezentacyi, to znaczy powszechne, równe i bezpośrednie prawo wyborcze nie może ze względów praktycznych mieć miejsca, bez poważnego uszczerbku dla współczesnych celów reprezentacyi narodowej. Przyczyną tego nie jest terytoryalna rozległość państwa rosyjskiego, nie różnorodność, nie niski poziom umysłowy masy ludności, a brak życia politycznego w Rosyi, brak warunków do przeprowadzenia wyborów prawidłowo i świadomie, wobec tego wszystkiego pierwsze powołanie przedstawicieli narodowych powinno nosić charakter klasowości, w przeciwnym razie wybory nie odzwierciedlą dążeń i nastroju wyborców.

Wychodząc z tego założenia referent uważa za konieczne korzystanie z istniejących kadrów wyborczych — z samorządów ziemskich i miejskich — z uzupełnieniami, praktycznie zupełnie możliwymi do urzeczywistnienia. Do tych ostatnich prelegent zalicza: wybór przedstawicieli właścian, udział w wyborach stałej ludności powiatów wogóle, a w miastach udział lokatorów. Wybrani wejdą w skład powiatów zgromadzeń ziemskich lub miejskich i wspólnie z radnymi tych instytucji będą wybierali przedstawicieli do przyszłej rady prawodawczej.

Według zdania wnioskodawcy, ten dwustopniowy system wyborczy może być zorganizowa-

nym i w miejscowościach pozbawionych instytucji ziemskich i na kresach w zależności od warunków miejscowych.

Tylko jedna klasa społeczeństwa już teraz nawet powinna mieć prawo osobistych wyborów. Jest to klasa robotnicza. W przeciwnym bowiem razie głosy robotników utoną w ogólnej masie głosów wyborców. P. Kuźmin Karawajew wyraźnie się zastrzegł, że podając taki wniosek, ma na względzie tylko „pierwsze“ zgromadzenie przedstawicieli i że w warunkach normalnych powinno być wprowadzone bezpośrednie powszechne prawo wyborcze.

„Niech teraz — zakończył prelegent swój referat — wypowie się nie cały kraj, niech usłyszonym będzie głos nie całej przeszło 100-milionowej ludności, niech to będzie głos chociażby tylko tysiąca grup, ale będzie to oddźwięk prawdziwy, prawdziwy wyraz najgłówniejszych potrzeb Rosyi.“

Panu Kuźmin-Karawajewowi oponowali znani działacze społeczni: Rodiczew, Falbork, Gruzenberg, Pietruszkiewicz i Annienski. Mówcy głównie zaznaczali, że powszechne i równe prawo wyborcze wcale nie napotyka trudności technicznych, przewidywanych przez wnioskodawcę i że przy zachowaniu tego systemu zgromadzenie stanie się bardziej prawdziwym odzwierciedleniem żądań wyborców, niż przy reprezentacyi klasowej.

Referat W. D. Kuźmina Karawajewa o zasadach powszechnych wyborów przedstawicieli narodu wywołał gorące spory i polemikę.

Pierwszy przemawiał Rodiczew:

„Przedewszystkiem w imieniu wszystkich tu obecnych i podzielających prawdopodobnie swoje zdanie, czuje się w obowiązku podziękować referentowi za jego pracę. To nie zwykły referat, to pierwszy głos, co rozległ się publicznie w przedmiocie podniecającym wszystkich; to spełnienie obowiązku obywatelskiego i wszyscy, któkolwiek długo czekał i walczył o urzeczywistnienie oddalonego dotychczas jeszcze marzenia, nie mogą nie odczuwać głębokiej dla referenta wdzięczności.

Jednakże z wieloma propozycjami i przypuszczeniami referatu zgodzić się nie mogą. Przychodzą mi na myśl słowa Nekrasowa zwrócone do Milutina.

„Grube kucie lecz umiejętną dłoń widać wszędzie. Są one słuszne w stosunku do indywidualności Milutina, lecz że robota pośpieszna nie wydała doniosłych rezultatów, to teraz ze smutkiem stwierdzamy. A wszystko to dlatego, że jego praca nie powinna była być opartą na kompromisie. I teraz zasady te winny być zachowane.

Jakkolwiek pilną jest praca, jakkolwiek pożądanem jest bezwzględne jej ukończenie, są

253)

WUK MIJAŁOWIC.

## Do krwawej nocy...

Powieść współczesna.

(Dalszy ciąg — patrz № 63).

— Wiesz, Nikodem jeszcze od wczoraj nie wytrzeźwiał. Jest bardzo wesoly. Opowiada, że przywiezie sobie z Brukseli śpiewaczkę, szyk kobietkę, tylko dużo będzie go kosztowała.

— Co on wyrabiał — krzyknęła zgniewana Draga.

— Przecież młody. I jeszcze wiadomość... ha, ha, ha... nie do uwierzenia. Jedna z gazet napisała, że Nikodem pochodzi z linii wojewodów!...

— Bo tak jest rzeczywistość — przerwała jej Draga. — Nie wiem, dlaczego cię to dziwi. Czy ci matka ani ciotka Nikolicowa nie mówiły, że pochodzimy z prastarej rodziny serbskiej?

— Mój Boże, a dopóki ty nie zasiadłaś na tronie, musiałśmy chodzić w łatanych trzewkach!

— To nam bynajmniej nie ubliża; najlepszym to dowodem, że praojcowie nasi, służąc ojczyźnie, nie odzierali jej, jak to czynią dzisiejsi nasi patrioci.

— Co ty mówisz, Drago!

— Alboż nie o nich nie słyszałaś? Dziś wszystko robi się z patriotyzmu. Dostawca dla armii z patriotyzmu musi najpierw opłacić generała, potem pułkownika, a następnie kapitana i wtedy tylko może otrzymać dostawę, zarezerwowawszy

sobie część kapitału dla urzędników intendentury, którzy będą odbierali zamówienie. I dlatego rządzić krajem w takich warunkach jest bardzo ciężko. Oj, Wojko, wolałabym być na twoim miejscu.

— To po co siedzisz?

— Po to, że moim obowiązkiem, jako królowej, jest strzedz ojczyzny i naprawić te wszystkie błędy.

— Czy ty tylko potrafisz to zrobić? Ciotka Nikoliczowa mówi, że z ciebie genialna kobieta, boi się jednak, czy utrzymasz miarę...

— Co jej do tego? Ciotka zawsze wdaje się w nie swoje rzeczy. Tyle razy prosiłam, żeby się maą nie opiekowała. Póki nic nie mieliśmy, póki nie zostałam królową, zawsze nas wtedy zbywała dobrimi radami... Teraz...

— Nie mów nic złego o ciotce, ona nas zawsze kochała; codziennie modli się za ciebie, za twoją pomysłowość.

— Ha, ha, ha!... Modli się... Co mi jej modlitwa pomoże?

— Patron, święty Sawa, zawsze nas miał w swojej pieczy, nawet Krystyna to utrzymuje... Ciotka swata ją z oficerem Panatojewicem...

— Co! Siostra królowej miałaby wyjść za zwykłego oficera!...

— Przecież drugiego króla w Serbii niema...

— W każdym razie postaram się wydać was odpowiednio za mąż. Dzieci wasze będą miały prawo do tronu serbskiego, wasze małżeństwa muszą być odpowiednie, polityczną drogą przeprowadzone...

— Krystyna kocha Panatojewica, wiesz, że

brat jego zajmuje w kraju bardzo wybitne stanowisko...

— Nudzisz mnie! — zawołała Draga, przyciskając guzik dzwonka elektrycznego.

Weszła panna służąca i zajęła się garderobą królowej, Wojka zaś przyglądała się toalecie siostry, osłoniętej białymi frankami, to obiciu jedwabnemu w kwieciste pasy, to portyerom i fotelowi, na którym leżała duża, mięka poduszka, to wreszcie szesławowi, stojącemu obok szerokiego łóżka.

— Możesz przejść teraz do mego gabinetu — rzekła Draga do Wojki — znajdziesz tam na stole ciekawe książki: Niedługo skończę się ubierać i przyjdę do ciebie. Poślemy po Krystynę, muszę z nią stanowczo pomówić w kwestyi jej małżeństwa.

Gabinet, albo salonik Dragi, oddzielony był od sypialni budnarem.

Pięknie był urządzone. Nad kominkiem wisiało olbrzymie lustro, w bogatych ramach, na gzymsie stało dużo wazoników i figurek, obok drzwi zajęło miejsce zagraniczne pianino, na ścianach wisiało wiele obrazów, meble, w stylu Ludwika XV-go, kryte były białą materją.

Wojka usiadła przy stole i zaczęła przegłądać ilustracje, gdy z głównego salonu dał się słyszeć srebrny śmiech dziewczęcy i wesołe wołanie:

— A widzisz, nie złapiesz...

— Złapię i wtedy będziesz musiała kapitułować...

— Nie złapiesz...

— Tylko nie uciekaj do sypialni...

(d. c. n.)

przecież wypadki a w chwili obecnej zachodzi jeden z nich, kiedy ostrożność jest najwyższą mądrością państwową. Reprezentacja winna być w oczach narodu istotnie wszechnarodową, winna się cieszyć najzupełniejszym zaufaniem ludu, w przeciwnym razie wytworzy nowe rozruchy zamiast uspokojenia. Zasada prawa sprawiedliwości jest prawo jednakie dla wszystkich i niezbędnym jest wyrzeczenie się wszelkich „grupowań” i „wyjątków”. Próżne są obawy, że przy powszechnym prawie wyborczym głosy się rozdrobniają.

W przytaczanym przez referenta wypadku wyboru rady 25 w r. 1881 była czeza komedya; rewirowy zjawiał się w mieszkaniach w nocy z awizacją i w takich tylko warunkach możliwym było powołanie do rady naczelnika miasta. W innym przykładzie wyborów do rady miejskiej głosy się podzieliły, ponieważ w owe czasy nie wolno było mówić swobodnie i stawiać swój program.

Znany jest wypadek, kiedy Plewe życzył sobie, aby w danym okręgu wyborczym wybrano takiego to i... on był wybrany. Jeżeli i teraz będą podobne warunki przy wyborach, to niema o czem rozprawiać, komedya zostanie komedya. Lecz przy warunkach omawiania wyborów w prasie, na zebraniach, w zgromadzeniach włościańskich głosy się nie rozpadną, niema o to obawy. W Rosyi wiele jest ukrytej pracy myśli, uświadomienie ludowe o wiele większe i głębsze niż sądzimy (oklaski) a reprezentacja narodowa i tem należy uspokoić opinię publiczną, przestanie widzieć wciąż nad sobą widmo obowiązkowego kłamstwa (oklaski). Jeżeli sądzimy że naród nasz nie jest w stanie wytrzymać tego doświadczenia, wówczas po co nam reprezentacja narodowa wogóle? Niema też obawy i o to, że mogą przepaść głosy robotników; przeciwnie, jako zorganizowana i zwarta masa, oni zawsze zdołają w danym okręgu wyborczym przeprowadzić pożądanego dla siebie przedstawicieli. Mówiono o tem, że nikt nie zna osób, cieszących się wśród robotników zaufaniem, to pochodzi ztąd, że wiadomość o nich pociągała za sobą nieprzyjemne i bezprawne następstwa.

Kolegium wyborczym winna być gmina, wszechstanowe gminne zgromadzenie, a dopiero w urzędach powiatowych wybrańcy gminy będą wybierali przedstawicieli. W czymże gorszemi są takie dwustopniowe wybory? A tymczasem w ten tylko sposób weźmie w wyborach udział cała ludność i uwzględnione zostaną i grupowe i wszelkie inne interesy. Analogiczne, na tychże samych zasadach oparte wybory, mogą być zorganizowane i po miastach. I nie będzie potrzeba żadnych przedstawicieli specjalnych od jakichkolwiek stowarzyszeń związków lub instytucyj.

Co zaś do gubernij, nie posiadających ziemstw

i kresów, obawy referenta są płonne. Kwestye, dotyczące religii i narodowości, wszak to też kwestye prawne. Zleją się one w jedną kwestyę ogólną; wszelkie zaś specjalne grupowanie wedle narodowości jest w danym wypadku rzeczą szkodliwą. Komórką wyborczą i tam być mogą istniejące już, naturalnie rozszerzone i zorganizowane instytucye, np. gmina polska.

Co do Kaukazu, debaty są zbyteczne. Tam kwestyę przypuszczalnie rozwiąże historia samodzielnie i nas o zdanie pytać nie będzie.

P. Falbork mówił o tem, jak ważną jest rzeczą, aby zwłaszcza do pierwszego zebrania wybory były uwarunkowane, aby wola narodu wypowiedziała się w całej pełni. Niemożliwe są naturalnie wybory bez omówienia ich w prasie i na zebraniach, lecz najgłówniejszą jest rzeczą, aby dane były gwarancje nietykalności osoby; niech do powiatów powrócą ci bojownicy, których gwałtem od walki usunięto, a wówczas nie boję się wpływów isprawnika i marszałków; przy swobodnej walce interesów i przekonani nie są oni straszni. Bez tych gwarancyj i powrotów wyborów nie chcemy, gdyż bez tego wszelkie wybory są niemożliwe.

O. Grizenberg mówił: „Przedewszystkiem, pragnąc być sprawiedliwym, nie będę przypisywał referentowi tych myśli i słów, których w pracy jego niema i nie mogą przypisywać sobie tego wyłącznie na co się zgadza i sam referent.

Wszystko to, co już mówiono, wypowiedział i M. D. Kuzmin-Karawajew i tylko co do pierwszego zebrania pozwala on na kompromisy. Wszystkie oklaski, towarzyszące przemówieniom innych mówców, w równej mierze tyczą się i jego (oklaski). Jednakże i mnie ostrożność referenta wydaje się nadmierną. Jeżeli nie było do tego czasu partyj politycznych, to w rzeczy samej dlatego, że byli tylko przestępcy polityczni. Teraz okrzyki trzeba spalić: ponieważ powrotu niema. Albo wierzymy w siłę narodu, lub nie! I wierzę i sądzę, że obawy nasze co do włóscian nie mają podstawy. Co zaś do robotników, to ich organizacja w chwili obecnej najsilniejsza jest w Rosyi. Literatura tej kwestyi dowodzi, że należących do różnych organizacyj robotniczych w Rosyi jest 350—400 tysięcy ludzi. Wpłyną oni i na swych towarzyszy, rozrzuconych po wsiach, zanoszą oni tam swoje wpływy, o nich najmniej należy się obawiać.

Teraz o narodowościach. Jeżeli już teraz tak wielu pośród nich ludzi (dość spojrzeć na nazwiska politycznych ofiar), którzy myślą o ogólnej swobodzie, o powietrzu dla wszystkich, to w jaki sposób sądzić można, że skoro zostają obywatelami, zostaną wezwani do spełnienia obowiązku obywatelskiego, myśleć będą tylko o swoim kościele i swoich prywatnych potrzebach. (Mów pan dalej — oklaski). Oni pierwsi przyjdą i przyłączą się do ogólnego głosu kraju! Każdy pojmu-

je teraz, że powrotu niema. Za nami został ementarz, gdzie błądzą martwe cienie... a przed nami — przed nami walka, być może rozczarowanie, lecz wyboru niema (oklaski).

I. I. Petrenkewicz, jako człowiek wsi, wierzy, że naród rosyjski znajduje się w tem stadyum rozwoju, w którym może już korzystać ze swych praw, Schemat Kuzmina Karawajewa, zastosowany do gubernij, posiadających ziemstwa, nieodpowiedni jest dla większej części państwa rosyjskiego. Oprócz tego, doświadczenie Europy zachodniej dowiodło, że drogą wyjątków i wyłączeń niczego rozwiązać nie można. Dalej nie można mówić o tem, że trzeba czekać na prawa i gwarancje dlatego, aby można było mówić swobodnie. Prawa te mogą być dane tylko przez to zebranie, o którym mówimy i jeżeli aby utworzyć to zebranie oczekivalibyśmy na prawa, wpadlibyśmy w zaczarowane koło bez wyjścia!

N. W. Annenskij przypuszcza przeciwnie, że, wobec braku gwarancyj, żadne wybory są niemożliwe; jedynym bowiem ich rezultatem byłoby to, że grupa działaczy politycznych zejdzie ze sceny, ponieważ będzie skompromitowana przez swoje mowy.

Oponując referentowi, mówca dowodzi, że kiedy na arenę życia politycznego wysunięto kwestyę tak wielkiej wagi jak roboczą, agrarną, narodową itd., to przy pomocy kompromisu rozstrzygać ich nie można. Przy całym poważaniu dla ziemstw, nie można ich uważać za kompetentne do rozwiązania racjonalnych zagadnień.

Pierwsze zebranie, będzie i urządzającym zebraniem i powinno być zorganizowane z całą dokładnością i troskliwością, które są przytem niezbędne. Żądanie gwarancyj powinno być wygłoszone teraz, albowiem może je dać tylko ta władza, która je odjęła. Nie powinniśmy ani na minutę odstępować od tych zasad swobody i nietykalności, które wysunęliśmy z samego początku, a dopiero potem po urzeczywistnieniu tych gwarancyj, przystąpić do wyboru przedstawicieli!

Wreszcie zabiera głos W. D. Kuzmin Karawajew: Wiedziałem, że idę przeciw prądowi, przeciw konstrukcyi idei, lecz ideę wszak ja sam uznaję za prawidłową!

Stoję na konkretnym gruncie Najwyższego Reskryptu. Okoliczności są takie, że wyjść z trudnego położenia trzeba bezzwłocznie. Okładać nie można. Spóźnimy się, stracimy czas i może stać się coś takiego, czego w tej chwili uprzytomnić sobie nie możemy. Naszem zadaniem zapobiedz katastrofie.

Jakakolwiek reprezentacja zostanie zwołana, niewątpliwie da nam ona siły twórcze. W siły narodu wierzę, lecz natychmiast ujawnić się one nie mogą, a tymczasem nie można wyrzec się rozwiązania kwestyi, dlatego tylko, że nie można jej rozstrzygnąć na drodze normalnej. Oze-

4)

LEONIDAS ANDREJEW.

## CZERWONY ŚMIECH.

Urywki ze znalezionej rękopisu.

Przekład z rosyjskiego.

(Dalszy ciąg — patrz № 68).

Konny, z którym rozmawiałem przed chwilą wszedł pod lawetę działa i przykucał, chociaż każdej chwili mógł być tam przygwieziony; gruby puszkarz począł niewiadomo dlaczego rozbiierać umarłego, ja zaś biegałem gorączkowo wzdłuż baterji, szukając czegoś, nie pamiętam płaszcza, czy też parasola.

I równocześnie na całej tej ogromnej przestrzeni, gdzie spadł deszcz z wędrownej chmury, zapanowała niezwykła cisza. Powietrze przeszył i pękł spóźniony szrapnel i nastąpiła taka cichość — taka wielka cichość, że słyhać było jak sapie tłusty puszkarz i jak uderzają o kamień i o działa spadające kropelki deszczowe.

I zdawało się, że ten cichy płusk, przypominający sobą jesień i woń rozmiękłej ziemi, i cały ten spokój rozwiwały na jedno mgwienie krwawą i dziką zmoreę; rozwiwały tak dalece, że gdy spojrzełem na mokre, błyszczące od wody działa, wydało mi się ono nagle i niespodzianie czemś miłym i błogiem, czemś, co przypominało

mi chwilami niby dzieciństwo moje, chwilami zaś pierwszą moją miłość.

Ale w oddali szczególnie donośnie zagrzmiał pierwszy wystrzał i wnet prysnął czar chwilowej ciszy; z równym pośpiechem, z jakim przedtem chowano się, wszyscy poczęli wychodzić ze swego ukrycia; gruby puszkarz krzychał na kogoś głośno; huknęło działa, a potem drugie — i znowu krwawy, nieprzerwany tuman osnuł zmęczone mózgi nasze.

I nikt z nas nie spostrzegł nawet, kiedy deszcz ustał; pamiętam tylko, że widziałem, jak z tłustej, obryzanej i żółtej twarzy zabitego puszkarza sączyła się woda — prawdopodobnie, deszcz trwał dosyć długo.

Przedemną stał młodzieńcki ochotnik i, salutując, raportował, że generał prowi nas, abyśmy utrzymali się na pozycyi tylko dwie godziny, póki nie nadejdą posiłki. Myślałem tylko wtedy, dlaczego mój syn nie śpi i odpowiedziałem, że mogę utrzymać się tak długo, póki zajdzie potrzeba.

Nie wiem z jakiego powodu, lecz w tej chwili zaciekała mnie szczególnie twarz ochotnika, być może dla tego, iż była ona przerażająca i niezwykle blada. Nie widziałem nigdy twarzy bardziej bladej; nawet twarze martwych mają więcej koloru, aniżeli twarz tego bezwzruszego młodzieńca. Być może, w drodze ku nam przeląkł się czegoś bardzo i nie mógł jeszcze do tej pory przyjść do siebie; zapewne też i dlatego, mówiąc, salutował, aby tym zwykłym i prostym ruchem ręki odpędzić od siebie przestraszonych oblakańczy.

— Czy pan się lęka? — spytałem, trącając go w łokieć.

A łokieć jego był jakby z drzewa, on sam zaś uśmiechał się cicho i milczał. Prawdopodobnie tylko wargi jego siliły się na uśmiech, gdyż w oczach odzwierciadlała się jedynie młodość i trwoga — zresztą nic więcej.

— Czy pan się lęka? — powtórzyłem łagodnie.

Wargi jego trzęsły się, jakby pragnął przemówić słowo, i w tejże chwili stało się coś niepojętego, dziwnego i nienaturalnego. Prawy policzek mój owiał jakiś ciepły wiatr, zachwiałem się na nogach, a oczy moje zamiast bladej twarzy ujrzaly coś krótkiego, tępego, czerwonego, zkad buchała obficie krew, niby z odkorkowanej butelki, jak to malują na lichych szyldach. I w tem krótkim, czerwonym, ociekającym, trwał jeszcze jakiś uśmiech, bezzębny śmiech — czerwony śmiech.

Poznałem go, ów czerwony śmiech. Szukałem go i znalazłem ów czerwony śmiech. Teraz dopiero zrozumiałem, co było w tych wszystkich zeszcpeczonych, porwanych, dziwacznych ciacłach. Był to czerwony śmiech. I czerwonym tym śmiechem tętniło niebo całe, i tętniło nim słońce, aż wkrótce zaleje sobą całą ziemię!

A oni wszyscy tymczasem trzęźwo i spokojnie, jak lunatycy jacy...

(d. c. n.)

kiwane zebranie nie jest urządzającym co do tych funkcji i obowiązków, które na nie zostaną włożone, lecz stanie się niem dlatego, że je opracuje.

Dalszy ciąg rozpraw odłożono na piątek 24 marca r. b.

## ECHA WOJENNE.

Z Charbina donoszą, że niedawno wyszło rozporządzenie, aby usunąć wszystkich żołnierzy żydowskich, którzy pracują w zakładach intendentury w Charbinie, i włączyć ich do batalionu wojska zapasowego, na ich zaś miejsce przyjąć żołnierzy prawosławnych.

«Zapadnyj Głos» pisze:

„Korespondent z Tokio do «Berlin. Tagebl.» donosi pod dn. 24 marca, że dobrze jest powiadomić o decyzji rządu japońskiego, który postanowił wszystkich jeńców rosyjskich odesłać do Rosji, bez wzięcia od nich jakichkolwiek zobowiązań co do nieprzyjmowania dalszego udziału w działaniach wojennych. Gdyby doniesienie to zostało potwierdzone, byłoby to fakt znamienity w dziejach wojen rosyjskich.

W dniu 22 marca r. b., w Carskiem Siole odbyło się wedle tejże gazety drugie posiedzenie pod przewodnictwem gen. Dragomirowa. Obradowano nad kwestyą przedłużenia wojny. Większością wszystkich głosów, oprócz jednego, postanowiono prowadzić dalej wojnę, chociażby nawet widoki powodzenia były słabe. Na radzie wypowiedziano zdanie, że mobilizacja nowych 300—400 tysięcy, może wywrzeć wpływ na Japonię. Co do spodziewanej mobilizacji, donoszą z Petersburga do tejże gazety, że już w styczniu było gotowych do wysłania do Mandżurji 150,000 ludzi; pozostałe 250,000 będą powołane w trzech terminach.

Według danych urzędowych, w obrębie zachodniego okręgu górniczego, w r. 1904-ym porzuciło pracę z powodu mobilizacji 4,166 robotników, z różnych gałęzi przemysłu górniczego.

Zapowiedziany zjazd naczelników służby ruchu wszystkich kolei w państwie został odwołany. Przyczyną odwołania jest, jak donosi „Warsz. dniew.», to, że naczelnicy służby ruchu będą zajęci wielkim przewozem bardzo ważnych ładunków i pasażerów na Daleki Wschód.

Ministerium komunikacji nadesłało do tujejszych zarządów kolejowych rozporządzenie o kólnikowe, ażeby oficjaliści kolejowi, delegowani na koleje Syberyjskie, bez wyszczególnienia stacji, do jakiej są przeznaczeni, wyprawiani byli na st. Czelabińsk, do rozporządzenia naczelnika dystansu kolei Syberyjskiej.

Bagaż ich ma być wyprawiany do Syzrania do biura kwalifikacyjnego, które ma się zająć jaknajszyszym wyprawieniem go do miejsca przeznaczenia.

Korespondent petersburski «Figara» donosi, że sądząc z pogłosek, japończycy wciąż jeszcze starają się odebrać drogę odwrotu armii rosyjskiej, lecz wątpliwą jest rzeczą, czy się im to uda, albowiem nie rozporządzają dla tego oskrzydlenia dostateczną ilością artylerji. Niemniej przednie oddziały japońskie, maszerujące po obu stronach kolei żelaznej, przegoniły tylne podjazdy rosyjskie i spieszenie maszerują ku północy.

## Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Petersburg, 29 marca. Ogłoszone zostały, jako znajdujące się w stanie wzmocnionej ochrony aż do rewizji ustaw wyjątkowych, stosownie

do Najwyższego ukazu z dnia 12 grudnia r. z., a w każdym razie najdalej do dnia 16 stycznia 1906 roku, miasta Warszawa i Łódź, oraz gubernie: warszawska i piotrkowska.

Londyn, 29 marca. Rosyjski agent finansowy Rutkowski w liście do „Standard'u" kategorycznie protestuje przeciwko artykułom gazet o niewypłacalności Rosji, list ten przypomina angielski dług narodowy, który w stosunku do dochodów wymaga większych wydatków rocznych na procenty i amortyzację, niż dług państwowy rosyjski. Uparte napaści prasy na finanse rosyjskie Rutkowski przypisuje względem politycznym, przyczem wyraża pewność, że opinia publiczna w Anglii nie aprobuje takich manewrów.

Batum, 29-go marca. Wczoraj dokonano tu zbrojnego napadu na jadącego ulicą Tyflską inkasenta biura Nobla. Czterej złoczyńcy zrabowali mu 90 rb. i zbiegli.

Mińsk, 29 marca. Rozpoczęto starania o wydawanie codziennego pisma w języku białoruskim p. t. „Polesie“, pod redakcją Pochana.

Tyflis, 29 marca. W gazecie «Kaukaz» ogłoszono, że właścianie powiatu szaropońskiego, zerwawszy stosunki z miejscowymi władzami, zwracają się w swych sprawach do tajnie wybranych przedstawicieli, odmówili podatków na potrzeby społeczne, postanowili nie uprawiać ziemi obywateli i czasowo nie płacić obywatelom czynszu za grunty, uznając je za własne.

Petersburg, 29 marca. Telegram generała lejtenanta Charkiewicza do głównego sztabu z dnia 29 marca donosi, że zmian w armii niema. Dnia 26 ochotnicy rosyjscy prowadzili wymianę strażów z kompanią piechoty i szwadronem jazdy japońskiej pod Chuanszylinem. Głównodowodzący wczoraj czynił przegląd wojska drugiej armii. Wojsko ma wygląd świeży, zdrowy i zuchowaty.

Sytiazy, 29 marca. Według pogłosek, w ciągu ostatnich siedmiu dni japończycy nie uciekali. Główne ich siły znajdują się w Telinie, przednie strażę w Kajujanie.

Niuczwang, 29 marca. Korespondent Reutersa donosi: Japończycy ogłosili dziś, że żegluga na Laoche jest otwarta. 22 statki weszły do portu, w tej liczbie 6 transportowych japońskich i statek szpitalny. Wiele zapasów przeladowano na dżonki i wyprawiono w górę rzeki. Oczekiwane jest przybycie 3,00 jeńców rosyjskich i wielkiej liczby ranionych i chorych japończyków.

Pekin, 29 marca. Antientropejska i antirosyjska gazeta „Shanghai Alarming-Bell“ została zawieszona przez władzę za szkodliwą agitację. Redaktor odjechał do Japonii.

Londyn, 29 marca. Lord Lansdowne wypowiedział w izbie lordów mowę o sprawach macedońskich, naganiając wyosabiający się system postępowania Anglii w tej kwestji. D. Lej uznał znaczną poprawę stanu rzeczy w Macedonii i zrzekł się publicznej oceny gazeciarskich doniesień o angielskim projekcie reformy. Wskazał, że należyte projekty zmian powinny zabezpieczyć decentralizację systemu finansowego w Macedonii, międzynarodową kontrolę nad finansami, gwarancję, ażeby dochodów nie używano na inne cele. W izbie gmin liberal Walton wniósł rezolucję ganiącą politykę Balfour'a co do cel ochronnych; stronnictwo rządowe w rozprawach prawie nie uczestniczyło; rezolucja została przyjęta nieledwie jednomyślnie i powitana burzliwymi oklaskami opozycji.

Rzym, 29 marca. Nowy gabinet włoski składają: Fortis — prezes ministrów i sprawy wewnętrzne, Tittoni—sprawy zagraniczne, Finocchiaro Aprile—sprawiedliwość, Angelo Mioraca—finanse, Carcano—skarb, Podotti—wojna, Mirabello — marynarka, Leonardo Bauchi — oświata, Carlo Ferraris—roboty publiczne, Rava—rolnictwo, Moricho Gualtieratti—poczta i telegraf. Jutro ministrowie złożą przysięgę.

Lizbona, 29 marca. Przed wejściem jachtu cesarza Wilhelma do ujścia rzeki Tagu, cesarz i król wymienili serdeczne pozdrowienia za pomocą telegrafu bez drutu. Gdy jacht podpłynął pod miasto, król wyjechał na spotkanie w mundurze galowym. Monarchowie pojechali do pałacu, gdzie przy obiedzie wymienili toasty.

Paryż, 29 marca. Pięciu kardynałów francuskich, w tej liczbie arcybiskupi: Paryża, Lugdunu, Bordeaux i Rennes wystosowali do prezydenta rzeczypospolitej pismo, w którym przemawiają za utrzymaniem konkordatu. W razie, gdy-

by zmiana obecnego stosunku Kościoła do państwa okazała się konieczną, powinno to nastąpić w drodze porozumienia rządu francuskiego z Watykanem. Projekt zerwania stosunków prowadzi do prześladowań religijnych, nie wyrażając woli narodu.

Paryż, 29 marca. Urzędowy raport gubernatora Madagaskaru donosi o wygaśnięciu ruchu rewolucyjnego na wyspie.

Rouen, 29 marca. Zjazd socjalistów francuskich jednogłośnie uchwalił zjednoczenie się grup socjalizmu francuskiego.

Lizbona, 29 marca. Cesarz Wilhelm wraz z królem portugalskim byli wczoraj wieczorem na widowisku galowym w Operze królewskiej San Carlos. Publiczność przyjmowała ich owacyjnie. Tłumy ludu zalegały ulice, na placach grały orkiestry, które zmuszone były ustawicznie powtarzać hymny niemiecki i portugalski.

Kopenhaga, 29 marca. Riksdag zatwierdził umowę z Rosją o rozstrzygnięciu sporów w dziedzinie sądów rozjemczych. Tenże riksdag uchwalił ostatecznie ustawę o przywróceniu kar cielesnych.

Bern (w Szwajcaryi), 29 marca. Wczoraj ratyfikowano traktaty o sądach rozjemczych z Belgią, Anglią, Włochami, Austrią, Francją, Szwecją i Norwegią.

Konstantynopol, 29 marca. Podczas walk wojska z oddziałami zbrojnymi zabrano wiele karabinów bułgarskiego pochodzenia. Upatrują w tem potwierdzenie pogłosek, iż rząd bułgarski dostarczył powstańcom 25,000 sztuk broni.

Białogród, 29 marca. Wczoraj rada miejska postanowiła starać się o dopuszczenie przedstawicieli swoich do komisji, mającej zająć się rewizją stosunków miejskich, przyznając, że mniejsze miasta, zbliżone bardziej do wsi, wierniej od innych wyobrażać mogą istotne potrzeby narodu.

Peszawer, 29 marca. Poselstwo angielskie do Kabulu udaje się z powrotem do Indji.

Otrzymane po południu.

Petersburg, 30 marca. Dnia 29 b. m. odbyła się pierwsza prywatna narada u ministra spraw wewnętrznych w kwestji wypełnienia Najwyższego Reskryptu z dnia 1 marca, o wezwaniu reprezentacji narodowej, dla opracowania projektów zapowiedzianych praw.

Petersburg, 30 marca. Z powodu rozpuszczanych zagranicą pogłosek, jakoby rząd rosyjski opracował już warunki pokoju, Agencja Petersburska telegraficzna upelnomocniona jest do oświadczenia, że pogłoski te są bezpodstawne.

Gundulin, 30 marca. Dziwne wrażenie wywołała tu depesza z Tokio, jakoby gubernator chiński Laojanu zeznał, że razem z 32 członkami swej rodziny zajmował się szpiegostwem na korzyść Rosji. Rosja nie zawiązywała żadnych stosunków z władzami chińskimi. Tymczasem japończycy gwałtem schwycili gubernatora Laojanu i jego rodzinę, wszystkich torturowali i wysłali do Dalnego. Opierając się jedynie na oszczerstwie urzędnika chińskiego, który wskutek osobistej zemsty, oskarżył gubernatora o stosunki z Rosją.

Wojska japońskie cofnęły się na całym froncie, widocznie do doprowadzenia armii do porządku, podwozu prowiantów i nabożów.

Pogłoski o gwałtach nad rannymi rosyjanami i siostrami miłosierdzia są kłamliwe.

W Mukdenie japończycy uwolnili lekarzów i służbę sanitarną, uważając ich za zbędnych. Uwolnieni przeszli piechotą 25 wiorst.

Japończycy zakomunikowali im, że Japonia gotowa jest prowadzić wojnę przez lat 5.

Plan otoczenia wojsk rosyjskich pod Mukdenem nie udał się i kosztował wiele strat.

Japończycy mają zamiar teraz zebrać siły i będą usiłovali otoczyć armię rosyjską w innym miejscu.

Berlin, 30-go marca. Hr. Bülow oświadczył w radzie państwa, że cesarz Wilhelm w r. z. zawiadomił króla hiszpańskiego, że Niemcy nie dążą do terytorjalnych zdobyczy w Maroku, wskutek czego łączenie jego podróży z zamia-rem zamachu na terytorium marokańskie byłoby bezcelowe.

Jednakże Niemcy powinni ochraniać interesy swoje ekonomiczne w Maroku i to jest głównym celem podróży cesarza Wilhelma.

## Z ostatniej chwili.

**Swetjazy, 30 marca.** 9-ta wieczorem. Chińczycy opowiadają, że o 40 wiorst, na południowo-zachód Pinghaju zauważono kolumnę japońską, prawdopodobnie dokonywującą oskrzydlenia. Drugi dzień pada śnieg.

**Jajta, 30 marca.** W dniu 26 b. m. wieczorem, miasto było zaniepokojone ruchami, które jak opowiadają, wybuchły wskutek aresztowania przez policję pijanego żołnierza, powracającego z Dalekiego Wschodu.

Pierwszą ofiarą pogromu był drugi cyrkuł, gdzie przeprowadzono aresztowanego żołnierza. Następnie tłum, rozbił urząd policyjny, podpalił areszt i wypuścił na wolność 13 tu aresztantów.

Rozbijano sklepy monopolowe, cukiernie, restauracje i magazyny. Grupy grabieżców rozbijały okna i znosiły towar. Perswazyje nie miały wpływu na tłum, który nie powstrzymał się od pogromu i zaczął podpalać domy, nie dopuszczając straży ogniowej do pożaru.

O godz. 4 nastąpił spokój. Następnego dnia przybył wicegubernator, prokurator, naczelnik żandarmerii i wojsko. Rozruchy nie powtórzyły się. Ulice przedstawiają jeden obraz zniszczenia, magazyny porozbijane, niektóre spalone.

Rada miejska stara się o zawieszenie protestów weksli do czasu przywrócenia spokoju. W dniu dzisiejszym z wypuszczonych z aresztu aresztantów 5 dobrowolnie powróciło.

**Londyn, 30 marca.** Biuro Reutersa donosi: «Saudardowi» zakomunikowano, że poseł japoński

złożył Rooseveltowi przypuszczalne warunki Japonii, z prośbą, aby o nich nie zawiadamiano Rosji. W warunkach tych nie wspomniano o kontrybucji. Poseł francuski zakomunikował Rooseveltowi i był zawiadomiony o warunkach rządu japońskiego, o czym telegrafował do Francji. Stany Zjednoczone unaly się za instancję przechodnią.

**Waszyngton, 30 marca.** Jedno z neutralnych mocarstw uprzedziło Japonię o konieczności uchylania się od pośrednictwa i traktowania bezpośrednio z Rosją.

## Od naszych Korespondentów.

**Berlin, 30 marca.** Na ostatnim posiedzeniu parlamentu, członek Koła polskiego, poseł Kulerski, w odpowiedzi na wywody hr. Bülowa dowodził, że w polityce rządu pruskiego przeciw polakom nie brakło nigdy całosci. Ostatecznie dążono do zgnębienia ludności polskiej.

**Berlin, 30 marca.** Wczoraj na posiedzeniu pruskiej izby panów, minister kolei żelaznych Badde, zapowiedział ulepszenie komunikacji z Królestwem Polskiem.

**Paryż, 30 marca.** Używana do komunikatów rządowych gazeta «Temps» oświadcza, że blok, t. j. Anglia, Francja i Hiszpania, pozostał bez zmiany, dla Niemiec szykują się osobne gwarancje.

**Berlin, 30 marca.** Hr. Bülow oświadczył w parlamencie, że w interesach, dotyczących Marokko, Niemcy porozumiewać się będą bezpośrednio z sultanem marokańskim.

**Ateny, 30 marca.** Mocarstwa, opiekujące się wyspą Kreta, zawiadomiły rząd tutejszy, że wysłały wojska na Kretę i ustanowią przez proklamację termin 36-godzinny dla powstańców do złożenia broni.

2 kwietnia o g. 10 rano w Kościele Św. Krzyża będzie odprawiona

## Msza św.

na intencję robotników z dwóch oddziałów przędzalni W-go Szeiblera na Księżym Młynie. 365-1

## Szkoła tańców

## St. Zaborskiego

przyjmuje zapisy na lekcje.

PIOTRKOWSKA 45. 283-3

## Rozkład pociągów.

Od 28 października.

Kolej Fabryczno-Lódzka.

Odechodzą z Łodzi: o godzinie 12.30, 7.10\*, 12.05, 1.40, 3.15, 6.10\*, 8.50.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.00, 5.15, 9.35, 10.15\*, 3.35, 5.22 8.20, 11.00.

Pociągi oznaczone \*, służą dla bezpośredniej komunikacji «Łódź - Warszawa» (bez presiadania).

Kolej Warszawsko-Kaliszka

Odechodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.49, 4.40, do Warszawy: o godzinie 9.32, 2.30. Przychodzą z Kalisza: o godz. 9.17, 2.16, 6.35.

Kolej Obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-kaliszka do Słotwin o godz. 5.45, ze Słotwin do st. Łódź-kaliszka 7.12. Odechodzą ze st. Łódź-kaliszka do Kuluszek 5.55, przychodzą z Kuluszek do st. Łódź-kaliszka o g. 6.20.

## MAGAZYN MEBLI Akc. Tow. Zjednoczonych Stolarzów w Warszawie, Harmonia, Sienna 2. 1830

## Cyrk Braci Truzzi

przy rogu ulic Zawadzkiej i Pańskiej.

W czwartek, Wielkie urozmaicone przedstawienie.

Między innymi numerami dzisiaj po raz pierwszy:

## KACELTA

Wschodni balet-divertissement, wykonany przez Corps de ballet. Solo, odtańczy prima balerina M. He AIDA. W części drugiej FIGLE AMORA. Wystawiona będzie wielka oryginalna pantomina.

W pantominie uczestniczy 60 osób tudzież Corps de ballet. Początek koncertu o godz. 8, przedstawienia o 8 1/2, wieczorem. Anons: W piątek 31 marca r. b. Wielkie przedstawienie. 373

## 3 pokoje tanio

z kuchnią, słoneczne, suche, duże z wygodami zaraz do odstąpienia; tamże wiadomość o 2 pokojach z oddzielnym wejściem i umeblowaniem. Przejazd 46, R. Wögnier. 350-3-3

ULICA PRZEJAZD № 12.

Egzystująca od lat 14 w Łodzi

Pracownia haftów 1156

i znaczenia bielizny

D. MAZURKIEWICZOWEJ

ulica Przejazd № 12, m. 14,

w podwórzu, w oficynie, II piętro,

przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa także starannie na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.

Przyjmuje się uczennice.

ULICA PRZEJAZD № 12.

Poszukuje się mieszkańca

od 1 lipca w dobrym punkcie, na I lub II piętrze, z 4 lub 5 pokoi, przedpokoju, kuchni i wygod. 2 wejścia okna przeważnie południowe, balkon. Oferty pod liter. A. F. 370-3-1

**Suka „ponter“**

biała w złote łaty, na lewej łopatce bliźna od oparzenia, zginęła w dniu 23 b. m. Uprasza się o odprowadzenie jej za nagrodą, na ulicę Cegielnianą nr. 64 m. 4. Nieprawy posiadacz będzie pociągnięty do odpowiedzialności. 361-3-2

## Dom Bankowy

## Józef Rabinowicz w Łodzi

Piotrkowska № 44,

niniejszem zawiadamiam, że poczynając od d. 3-go kwietnia r. b. czynności biurowe trwać będą do godz. 5 po południu. 372-3-1

## Mniejsze i większe działki

## włościańskich i folwarcznych gruntów

w bliskości Łodzi i Pabianic na dogodnych warunkach ma na sprzedaż Geometa Franciszek Scheja w Pabianicach, folwark Nr. 19 (Berg). 336-3 2

## Pracownia sukien

## „La Mode“

poszukuje zdolnych staniczek i podręcznych. Cegielniana 22. 355-3-2

## Pokój

elegancko umeblowany z całodziennym utrzymaniem i usługą jest do wynajęcia.

Widzewska 86 m. 15. 369-3-1

## Drobne ogłoszenia.

Administradora lub rządcy domu przyjmę posadę; kaucję złożę. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 407 3pc3

Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielniana 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcja kontraktów, wszelkich aktów prawnych, próśb i podań do wszelkich władz. 458-3-1

A) Pokój z oddzielnym wejściem, widny, suchy, dla nauczyciela lub urzędnika do wynajęcia. Dzielna 11 m. 7. 406-6-6

A) Leonard Suchowski, korektor fortepianów i pianin, przyjmuje zamawiania osobiście i listownie. Piotrkowska 176. 459-4-1

Bardzo dobrych krawców do dużych sztuk poszukuje Piłaczyński, Piotrkowska 115. 437-3-3

Do sprzedania folwark wólk 16, przeważnie pszennej ziemi, łąki 40 m., budynki murowane w dobrym stanie - z pełnym inwentarzem żywym i martwym, z ozime- mi i jaremi zasiewami. 7 wiorst od kolei i 3 wiorsty od składu buraków. Oferty poste-restante, Złoczew, pow. sieradzkiego, pod lit. A. B. C. kupno i sprzedaż. 342-5-4

Do pracowni Józefy, Piotrkowska 145, potrzebne podręczne i uczenie, oraz dzweczyna do posługi. 461-3-1

Młody człowiek z ładnym charakterem pisma poszukuje do przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracji „Rozwoju” pod B. R. M. I. 172-d-

Masło kuchenne 40 kop. za funt. Nawrot 32 m. 8. 430-4-2

Mebel czarne, garnitur pluszem kryty, sprzedam tanio, zdadne dla adwokata, doktora. Wschodnia 66, stróż wskaże. 446-6-2

Osoba inteligentna z dobrimi świadectwami, posiadająca języki, poszukuje miejsca do dzieci lub do gospodarstwa. Oferty w Adm. „Rozwoju” pod H. 28. 457-281

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. 1334

Potrzebna kobieta inteligentna do zaopiekowania się osobą chorą. Radwańska 71, Stojanowski. 417-3-3

Poszukuję lekcji francuskiego lub niemieckiego wzamian za matematykę lub rosyjski. Oferty składać: „Rozwój” pod „Kl.” 432-4-2

Poszukuję 2,000 rubli na 1 numer po lub bez towarzystwa. Wiadomość ul. Szkolna 32 m. 7 front 2-ie piętro. 435-3-3

Pokój z całodziennym utrzymaniem do wynajęcia. Mikołajewska 40 m. 4. Tamże obiady zdrowe tanie. 422-38c3

Potrzebne są zaraz prasowaczki do pralni chemicznej, Średnia № 20, Szczepański. 460-3-1

Poszukuję prasowaczek. Mikołajewska № 34. 463-3-1

Potrzebna podręczna do pracowni sukien. Mikołajewska № 34 mieszk. 45. 462-1

Potrzebne zdolne podręczne do stani- ków i spódnic. Ewangelicka 18 m. 12. 464-2-1

Potrzebne panny do szycia. Benedykta 11 m. 1. 454-2-1

Potrzebne zdolne staniczarki zaraz. Nowo-Zarawska nr. 11 m. 18. 444-2-2

Potrzebne bielizniarki do szycia damskiej bielizny. Wiadomość w pralni, Wschodnia 64. 447-3-2

Sklep spożywczy do sprzedania, ul. Pa- saż Szulca 34. 439-3-2

Sklep materiałów piśmiennych na dogodnych warunkach okazjynie do sprze- dania. Oferty sub „Dobry interes” w Ad- ministracji „Rozwoju”. 426-4-4

Technik-mechanik, wychowaniec warszawskiej rządowej szkoły rzemieślni- czej, imienia M. Konarskiego, poszukuje odpowiedniej posady. Wymagania skromne. Wiadomość: Piotrkowska 129 sklep p. Schiera. 423-2-2

Tanio do sprzedania fortepian i łożko nikielowe. Piotrkowska 7 m. 9. 455-1

Wykradziono z domu przy ul. Pańskiej nr 13 wszystkie rzeczy z koszem i paszport zagraniczny na imię Anny Jan- ckiej, wydany z Kenigratu w Czechach. Łaskawy znalazca raczy złożyć go na ul. Pańską nr. 13, stróż wskaże. 416-3-3

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Ignacego Tomaszewskiego, wyda- na z m. Łodzi. 433-3-3

Zaginął pinzerek maści białej z żółta- wemi uszami. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić go, za sowitą nagrodą, na ulicę Konstantynowską 20 m. 6. 410 3 3

Z powodu wyjazdu są do sprzedania me- ble. Oglądać można 10-12 rano. Ce- gielniana 57 m. 22. 442-3-2

Zaginął paszport na imię Józefy Zieliń- skiej, wydany z gminy Czerno, pow. końskiego gub. radomskiej. 456-3-1

Związkowa Mleczarnia Ziemian Sochaczewskich

„Spójnia”

300-3-3

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanownych moich odbiorców, że z dniem 20 marca skład masła śmietankowego dla udogodnienia Sz. Publiczności przeniesiony został na parter tegoż domu, w oficynie, a zarazem z dniem tym posiadać będzie na składzie: Masło śmietankowe i solone, mleko, śmietankę, krem pasteryzowany i t. p. Wskutek pojawienia się w handlu masła pod nazwą „Sochaczewskie”, niniejszem zawiadamiam, że takowe niema nic wspólnego z masłem naszej firmy. Towar wyborowy zawsze świeży. Z poważaniem **Z. Sulimierska, Piotrkowska № 83.**

# Wiktor Bratkowski

w Łodzi, ulica Piotrkowska № 89,

poleca swój nowootworzony

## Magazyn Bielizny

damskiej, męskiej i pościelowej.

### WYROBY POŃCZOSZNICZE:

pończochy damskie i dziecięce, skarpetki w gatunkach fil. d'Ecose, fil. de Perse i innych.

„Fabryka kołder wataowych”.

Wszelkie wyroby lniane z fabryki

## „Żyrardów”.

Piotrkowska 89.

291

## Od Administracji „ROZWOJU”.

Dla prenumeratorów „Rozwoju” dajemy nasze nakłady po znacznie niższej cenie, mianowicie:

	Dla prenumeratorów	Rb. kop.	Dla nieprenumeratorów	Rb. kop.
1) Dzieje i wycieczka w okolice Łodzi, bogato ilustrowane, tomów dwa, opracowane przez D-ra Feliksa Konecznego, w oprawie ozdobnej z libroritu w broszurze	1	20	1	95
2) A. Sturcel: Smok, powieść społeczna, 2 tomy	60	75	1	50
3) Józef Grajner: Dwie powieści społeczne	20	60	1	20
4) W. Czajewski: Mieszko, dramat historyczny	20	20		50
5) R. Horowiczowa: Zyciorys Adama Mickiewicza	7	7		30
6) Warszawa ilustrowana (Dzieje starej Warszawy), bogato ilustrowane, w broszurze 2 tomy	1	00	2	00

Każdy z prenumeratorów naszych może sobie wybrać jedno lub więcej dzieł po oznaczonej cenie. Biorący wszystkie sześć książek odrazu, w miejsce 3 rb. 27 kop., zapłaci tylko 2 rb. 25 kop.

## WIOSNA. 1905. LATO. Otwarcie Sezonu.

NADESZŁY OSTATNIE NOWOŚCI NAJMODNIEJSZYCH MATERIAŁÓW NA UBIORY DAMSKIE I MĘSKIE. POLECAJĄC SIĘ ŁASKAWYM WZGLĘDOM SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI, PISZĘ SIĘ

Z POWAŻANIEM

**E. SZMECHEL**

Magazyn ubiorów męskich, damskich i dziecięcych.

## Zarząd Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

Łódzkich Kupców i Przemysłowców

324-3-3

zawiadamia, że 10 proc. wnioski i zapisy członków, przyjmuje codziennie od godz. 3-iej do 6-iej po południu

w BIURZE, przy ul. BENEDYKTA 37.

Administracja

## MLECZARNI ZIEMIAŃSKIEJ

Dzielna № 30.

Filia: Piotrkowska № 30 i 84,

poleca Sz. Publiczności znane ze swej dobroci masło śmietankowe, świeżo solone i kuchenne, krem, śmietankę słodką, śmietankę kwaśną, mleko dwa razy dziennie, świeże, sery w wyborowych gatunkach, oraz mleko we flakach, które rozsyła się codziennie dwa razy do domów bez względu na ilość.

1604-r-59

## Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

Dla panów od 8-11 r. i od 6-8, dla dam od g. 5-6. c-139

W niedziele i święta od 9-12 i od 3-6.

## Dr. E. Sonnenberg

choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne,

CEGIELNIANA 14,

od 11-1 i 4-8. 246-r-8

## Dr. A. Steinberg

Benedykta № 3.

Zakład ortopedyczno-gimnastyczny (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów i mięśni i t. p.)

Gabinet roentgenowski

(leczenie promieniami Roentgenowskimi). 138-r-101

Kobieta-Lekarz

## Dr. Eugenja Zeligson

Choroby kobiece i Akuszery, mieszka obecnie: Piotrkowska 120 przyjmuje do 10 rano i od 3-5 popoł. 1096-r-114

## Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu,

10 i pół rano i od 5 do 7 wieczorem.

Średnia nr. 12.

## Dr. I. Krukowski

Choroby wewnętrzne i dziecięce. Przyjmuje rano od 10-iej-11-iej i od 4-5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> po poł.

Łódź, ulica PIOTRKOWSKA № 88. 212-0-22

W zakładzie, Południowa II, A. CHRZAŚCZEWSKIEJ pod nadzorem lekarza, stosuje się **Gimnastyka Szwedzka**

specjalna, połączona z masażem, dla nie-mięcznych, nerwowych, w skrzywieniach, nieprawidłowym układzie ramion, wadliwym chodzeniu itd. Również pedagogiczna gimnastyka dla Pań i dzieci w kompletach. Ceny bardzo przystępne. 1553r48

## Adwokat A. Zieliński,

DŁUGA № 21,

przyjmuje sprawy do wszystkich instytucji sądowych i administracyjnych. 1148r63

## Mleko

wyborowe z majątku Paprotnia. Sprzedaż detaliczna i hurtowa. Zamawiać ulica Mikołajewska nr. 89 m. 8, oficyna, parter. 354-3-2

Biuro prośb, Żytnickiego, Nowy-Rynek № 6.

Redaguje prośby do wszystkich władz, w kwestyi przesiedlenia, przyjęcia poddaństwa, przywilejów, o wydawanie paszportów, deklaracje o obrotach i dochodach handlowych, reklamacje do dróg żelaznych. (Sprawdza listy frachtowe bezpłatnie), kontrakty, tłumaczenie, przepisywanie dowodów i prywatną korespondencję. Biuro otwarte od godz. 8 rano do 10 wieczorem. 2114-r-100

## MAGAZYN MEBLI

Zjednoczonych Majetrów Stolarskich,

26 PIOTRKOWSKA 26.

Niniejszem podajemy do wiadomości Sz. Publiczności, że magazyn nasz, zaopatrzonej w najświeższe fasony rozmaitych mebli własnego wyrobu. Przyjmujemy wszelkie obstalunki w zakresie stolarstwa i tapicerstwa wchodzące, po cenach przystępnych. Z czem polecamy się Sz. Publiczności. Z poważaniem 948-100-74 Zarząd.



Puder „VENUS” jako

hygieniczny subtelnym i niedostrze-

galnym. Crem „VENUS”,

oraz

jako nieodłączna potrzeba to-

aletowa dla pań, dbających o

zachowanie cery świeżej i

zdrowej. Crem usuwa wszelkie

plamy, przyszcze,

zaczernienia i li-

szaje. Cena 50 kop. i rb. 1. Sprzedaz w składach aptecznych i aptekach. 53-30-14

## Mieszkania

3 lub 4 pokoje z kuchnią na I piętrze przy ulicy Piotrkowskiej z dużym balkonem, od 1 kwietnia.

3 pokoje z kuchnią, na parterze od 1 go lipca do wynajęcia. Ul. Piotrkowska № 163 nowy, mieszk. 3. 331-3-3

## Do sprzedania!

Fortepian Małeckiego mało używany. Siodło damskie i męskie. Powóz z młodymi końmi. 353-3-2

Sławińska

Konstantynowska 17 m. 10.

## DO SPRZEDAŃIA

pod Łodzią folwark, obejmujący 5 włók, kompletnie zagospodarowany, z inwentarzem, lasem, wodą, ślicznym starym parkiem i ogrodami. Wiadomość u adw. Zielińskiego, Długa 21. Tamże potrzeba 4000-5000 rb. na pierwszy numer hipoteki nieruchomości w Łodzi. 348-3-2

KANTOR

wszelkiej 322-12-4

## Służby domowej

ulica ANDRZEJA № 1.

## Kaucjonowane biuro nauczycielskie i rekomendacyjne Wagner

w Łodzi, ulica Piotrkowska 121.

Ma natychmiast do umieszczenia: nauczycieli, nauczycielki, freblówki, i bony różnej narodowości. Dział rekomendacyjny poleca: buchalterów, kasyerów, kasyerki, ekspedjentów, magazynierów, agronomów, osoby do towarzystwa, gospodynie, krojczytę i wszelkiego rodzaju służbę domową, tylko z dobrymi świadectwami rekomenduje. 685-r-123